

Nowa Etyka Globalna: Wyzwania dla Kościoła

Wstęp

Celem niniejszej broszury jest wprowadzenie w arkany nowej etyki, z którą mamy do czynienia od końca zimnej wojny, oraz zachęcenie chrześcijan do kierowania się rozsądkiem wobec zachodzących zmian. Rewolucja kulturalno-globalna nastąpiła w wyniku upadku muru berlińskiego w 1989 roku: nowy język, nowe przykłady, normy, wartości, style życia, metody nauczania i sposoby rządzenia – przynależące do nowej etyki, *postmodernistycznej* i, w swoich radykalnych aspektach, *późno-żydowsko-chrześcijańskiej*, – spotkały się z ogromnym sukcesem w całym świecie. Nowa etyka, co więcej, jest *globalnie normatywna*: w praktyce, już zarządza. Większość intelektualistów oraz osób odpowiedzialnych za podjęcie decyzji, wzorowała się na nowych normach oraz walorach, nie tracąc czasu na pogłębienie źródeł i implicazioni; tylko nieliczni pozwolili sobie na wyrażenie wątpliwości. Żadna ze stron nie wykazała wystarczającego rozsądku i rozeznania

Zawartość nowej etyki nie jest jednoznaczna i oczywista. Przedstawiając się jako „łagodnie konsensualna”, w rzeczywistości ukrywa program wrogi Chrystusowi, program utajony w zachodniej apostazji i kierowany przez wpływowe mniejszości, które znajdują się u steru władzy od 1989 roku. Wielu Chrześcijan nie jest w stanie rozróżnić pomiędzy doktryną społeczną Kościoła i wzorami nowej kultury. Istnieje niebezpieczeństwo, że Chrześcijanie podświadomie zaaprobuja nową etykę, w szczególności odnosi się to do państw rozwijających się oraz tych, które się konfrontują bezpośrednio z następstwami globalizacji. Z drugiej strony, chrześcijanie nie mogą wątpić w opatrnościowe przewodnictwo światowych

wydarzeń. Ich zadaniem jest rozpoznanie znaków działalności Ducha Świętego w nowej kulturze oraz ich głoszenie i ewangelizacja.

Powszechnie panuje brak rozeznania wobec prawdziwych czynników w grze, zarówno socjalno-politycznych i kulturalnych, jak antropologicznych i teologicznych. Ignorancja jest zawsze złym doradcą. Chrześcijanie są powołani do wzięcia na siebie swojej odpowiedzialności; aby to osiągnąć, konieczne jest rozsądne i krytyczne podejście do problemu, zarówno od strony analizy jego zawartości, jak i analizy rewolucji kulturalnej jako procesu. Naszym celem jest uświadomienie Chrześcijan o konieczności odpowiedzialnego działania i myślenia, oraz podjęcia tego wysiłku, który jest misją ewangelizacyjną Kościoła.

Globalna rewolucja kulturalna

Począwszy od końca zimnej wojny, setki nowych pojęć rozpowszechniło się lotem błyskawicy na wszystkie krańce świata, wyrażając się za pomocą nowego języka. Podajemy kilka przykładów:

globalizacja z ludzką twarzą, globalne obywatelstwo, stały i zrównoważony rozwój, poprawne zarządzanie, budowanie porozumienia, etyka globalna, różnorodność kulturowa, wolność kulturowa, dialog pomiędzy cywilizacjami, jakość życia, wykształcenie na wysokim poziomie, edukacja powszechnie dostępna, prawo do wyboru, świadomy wybór, świadoma zgoda, rodzaj/płeć (*gender*), równość szans, zasada równości, nurt dominujący (*mainstreaming*), upoważnienie (*empowerment*), OPR (Organizacje Poza-Rządowe), społeczeństwo obywatelskie, spółka, przejrzystość, współuczestnictwo począwszy od najniższej rangi (*bottom-up participation*), powołanie do odpowiedzialności (*accountability*), holizm, wszechstronna konsultacja, uprzystępnienie, włączenie, kampania uświdamiająca, określenie skali wartości, rozwijanie zdolności, prawa kobiet, prawa dzieci, prawa reprodukcyjne, orientacja seksualna, aborcja bez ryzyka, bezpieczne macierzyństwo, dostęp do praw, zysk bez ryzyka (*win-win*), środowisko pełne możliwości, równy dostęp, nauczanie kwalifikacji w życiu, wzajemne nauczanie (*peer education*), nienaruszalność cielesna, internalizacja, własność, czynniki zmiany, najwyższe standardy (*best practices*), wskaźniki wzrostu, podejście uwzględniające czynniki kulturowe, duchowość świecka, Parlament Młodzieży, wychowanie dla pokoju, prawa przyszłych pokoleń, odpowiedzialność społeczna przedsiębiorstw, uczciwy handel, bezpieczeństwo osobiste, zasada stosowania środków ostrożności, zapobieganie...

Nikt nie może zaprzeczyć przewadze tych pojęć w kulturze postmodernistycznej, której charakterystyką jest to, że jest globalna.

To pozorne zagmatwanie terminów i koncepcji nie może być w pełni ani potępione ani zaakceptowane. Autentyczne ludzkie aspiracje i wiecznotrwale wartości powikłały się z gorzkimi owocami zachodniej apostazji, która spowodowała demoralizację procesu globalizacji.

Nowy globalny język wykazuje wyraźną tendencję do usuwania terminów pochodzących z tradycji żydowsko-chrześcijańskiej, takich jak:

prawda, moralność, uczciwość, rozsądek, serce, woła, rodzice, mąż, żona, matka, ojciec, syn, córka, dziewictwo, niewinność, komplementarność, posługa, autorytet, hierarchia, sprawiedliwość, prawo, przykazanie, dogmat, wiara, miłosierdzie, nadzieja, cierpienie, grzech, przyjaciel, wróg, natura, reprezentacja...

Czyż Jacques Derrida, mistrz dekonstrukcjonizmu postmodernistycznego, tuż przed swoją śmiercią w 2004 roku, w wywiadzie dla dziennika *Le Monde*, nie zasugerował wykreślenia słowa „małżeństwo” z francuskiego prawa cywilnego, aby rozwiązać problem statutu prawnego par homoseksualnych? Wyeliminowanie niektórych słów jest istotnym czynnikiem, który należy wziąć bardzo poważnie pod uwagę w naszej analizie.

Pewna liczba nowych pojęć zmieniła się w *globalne wzory* albo *paradygmaty*. W ten sposób naturalny i spontaniczny proces tworzenia pojęć przemienił się w proces normatywny, poprzez który mniejszościom u steru władzy światowej udało się narzucić wszystkim swoją własną, ideologiczną interpretację tych nowych pojęć: ten proces normatywny szedł w parze z procesem *radikalizacji ideologicznej*. Na przykład, mówienie publicznie o homoseksualizmie jako o grzechu jest już powszechnie uważane za złamanie najwyższych norm nowej kultury: *absolutnego prawa do wyboru* lub *zasady nie-dyskryminacji*.

Nowe pojęcia odzwierciedlają dramatyczne zmiany kulturalne, które charakteryzują proces przechodzenia zachodniej cywilizacji z modernizmu na postmodernizm. Nowe wzory postmoderne powodują zachwianie tradycyjnych przekonań. Przedstawiamy kilka przykładów powyższych zmian:

od *rozwoju* jako wzrostu do *rozwoju samowystarczalnego*; od *rządu (government)* do *zarządzania (governance)*; od *demokracji społecznej* do *uczestniczącej*; od *autotytytu*

do *autonomii i praw jednostki*; od *małżonków do partnerów*; od *szczęścia do jakości życia*; od *danego do skonstruowanego*; od *rodziny do rodziny we wszystkich jej formach*; od *rodziców do reproduktorów*; od *wiedzy do kompetencji*; od *obiektywnych i wymiernych potrzeb materialnych do samowolnego podejścia do praw i potrzeb*; od *miłosierdzia do praw*; od *godności cierpienia do prawa do śmierci*; od *tożsamości kulturowej do różnorodności kulturowej*; od *bezpieczeństwa międzynarodowego do bezpieczeństwa jednostki*; od *konfrontacji do dialogu*; od *głosowania na zasadzie większości do konsensu i kompromisu*; od *dogmatu do wolności interpretacji*; od *wartości uniwersalnych do etyki globalnej*; i tak dalej...

Zmiany kulturowe zachodzące od końca zimnej wojny przybrały rozmiary globalnej rewolucji kulturalnej. Ich implikacje w stosunku do życia socjalno-politycznego są bardzo złożone i muszą być zbadane pojedynczo i z ogromną uwagą.

Wpływ tych nowych norm nie ogranicza się do zaadoptowania nowej *ramy ideologicznej*: nowe wzory przekształciły się w *dynamiczne zasady działania*, które już przyniosły konkretne i nieodwracalne przemiany we wszystkich sektorach życia socjalnego i politycznego.

Te przemiany dotyczą bezpośrednio nas wszystkich, gdziekolwiek jesteśmy, w naszym codziennym życiu, zwłaszcza w obrębie sfer najbardziej oddziałujących na moralność osobistą i socjalną, jak na przykład edukacja i zdrowie: nowe prawa i programy polityczne, radykalne zmiany w sposobie życia i myślenia, kodeksy zachowania dla instytucji i przedsiębiorstw, zmiany zawartości podręczników i planu zajęć, nowe normy i metody decyzji w polityce, w ochronie zdrowia i systemach nauczania, nowe priorytety strategiczne we współpracy międzynarodowej, nowe radykalne podejście do rozwoju, fundamentalna przemiana zasad i mechanizmów demokracji – nowy etos socjalny narzucony nam wszystkim.

Ten proces rewolucji był na tyle skuteczny, że powyższe normy i nowe koncepcje są dzisiaj wszechobecne. *Przesiłekają* kulturę organizacji międzynarodowych, pozarządowych i lokalnych, kulturę rządów i ich ministrów, partie polityczne (zarówno z prawicy jak i z lewicy), samorządy regionalne, kulturę przedsiębiorstw, kulturę systemów edukacji i służby zdrowia, kulturę mediów, kulturę niezliczonych sieci OPR i zarządów międzynarodowych. Ten nowy język przesiłeknął także, na różnym poziomie, do wyznań religijnych – nawet liczne OPR i chrześcijańskie organizacje charytatywne nie obroniły się przed jego wpływem.

Pod każdą szerokością geograficzną, społeczności i narody żyją już w kontekście kulturowym dostosowanym do takich wartości jak „*samowystarczalność*”, „*porozumienie*”, „*wolny wybór*”, „*równość płci*”, „*różnorodność*”, „*holizm*”, „*uczestnictwo na wszystkich poziomach hierarchii*”, i tak dalej. Na dobre i na złe, niezależnie od poziomu naszej świadomości, kultura światowa kształci e formuje nas wszystkich. Nie wolno nam zapomnieć, że zawartość tej kultury, tak zewnętrznie atrakcyjnej i odpowiadającej duchowi czasu, nie jest jednoznaczna i ewidentna. Nie jest także neutralna - cała ta neutralność to tylko mit, w który nikt nigdy naprawdę nie wierzył.

Nowe wartości są *dwojaki*; zezwalają na niezdrowe współistnienie możliwości szczerego porozumienia i radykalnego programu. Dwojakość nie jest synonimem, jak często wierzymy, tolerancji i wolności wyboru. Dwojakość oznacza proces dekonstrukcji rzeczywistości i prawdy, co doprowadza do arbitralnego rządzenia, dominacji i nietolerancji. Postmodernistyczny paradoks objawia się z jednej strony w tendencji do obalenia nowoczesnych form władzy, a z drugiej strony do wprowadzania nowych, bardziej wyszukanych sposobów narzucania własnej woli.

Włączone w *kulturę*, nowe poglądy nie są w rzeczywistości „beładną mieszaniną”; są siłą dynamiczną i podporządkowaną swojej własnej logice. Nowe poglądy są interaktywne, zależne jedno od drugiego, nierozdzielne, wspierające się nawzajem. Należą do *systemu*, do *całości*, gdzie wszystko jest we wszystkim. Na przykład: *poprawne zarządzanie*, przewidujące „*budowanie porozumienia*” i *uczestnictwo organizacji pozarządowych na wszystkich szczeblach hiererchii*, jest drogą, którą należy kroczyć, aby osiągnąć *samowystarczalny rozwój*, który zawiera także *równość płci*, czyli *powszechny dostęp do zdrowia reprodukcyjnego*, opierającego się na *świadomym wyborze*, którego podstawowym warunkiem jest, między innymi, *prawo do aborcji „bez ryzyka”*. Nowe przykłady są *holistyczne*, uzupełniają się wzajemnie aż do momentu kiedy stają się całkowicie włączone jedno w drugie.

Nowe przykłady otrzymują swoją ujednoliconą strukturę od *nowej etyki*. Ta etyka jest *globalna*. Etyka *globalna* zastąpiła wartości uniwersalne które, od 1945 roku, służyły za wzór porządku międzynarodowego, i które są uważane dzisiaj za przestarzałe. Punkt wyjścia i cel etyki globalnej nie utożsamiają się z tradycyjnymi poglądami na universalność; obecnie,

etyka globalna jest zanieczyszczona poprzez proces radykalizacji. Nie można jej zrozumieć bez połączenia z „nową technologią”, która poprzedziła rewolucję kulturalną i która odsunęła transcendencję Boga „na drugi brzeg”, powierzając immanentność człowiekowi.

Większość nowych norm nie weszło jeszcze oficjalnie do prawa międzynarodowego i nie są jeszcze zobowiązujące z punktu widzenia prawnego. Jednakże siła rewolucji była tak ogromna, że podporządkowała sobie nie tylko rządy wielu państw, lecz także, albo raczej: przede wszystkim, sposób myślenia i postępowania w obrębie wszystkich kultur świata. Nowa etyka jest to *Nakaz (Diktat)*. Pod względem skuteczności i sprawności przerasta (takie przynajmniej jest pierwsze wrażenie) wpływy prawa, lokalnego i międzynarodowego. Który prezydent albo przywódca państwa zaproponował lub wyraził alternatywę na nowe paradygmaty? Która z organizacji odważyła się efektywnie poddać pod dyskusję zasady na których się opierają? Która z kultur postawiła im skuteczny opór? Rzecz w tym, że wszystkie wpływowo osoby ze środowiska społecznego i politycznego z całego świata, nie tylko nie postawiły oporu, lecz, co więcej, uwewnętrzniły te paradygmaty dostosowując się do nich i czyniąc je własnymi. W ten sposób wszyscy zostaliśmy ustawieni w szeregach.

Pomimo swojej zadziwiającej skuteczności, światowa rewolucja kulturowa przeszła w znacznej mierze niezauważalna. Była to *cicha* rewolucja. Przeszła bez przelewu krwi, bez otwartej konfrontacji, bez *zamachu stanu* i obalenia instytucji. W żadnym państwie na świecie nie doszło nawet do otwartej debaty demokratycznej na temat znaczenia i zawartości nowych poglądów. Do tej pory nie ujawniła się żadna opozycja ani zorganizowany opór. Wszystko zaszło ukradkiem, za pomocą *porozumienie, uprzystępnianie, poprzez uwrażliwianie i kampanie uświadamiające, dzięki nieformalnym procesom, głoszeniu równouprawnienia, wyjaśnianiu* (w rzeczywistości „eksperci” zastąpią cię w określeniu skali wartości), *dialog, spółki (partnerships), procesy równoległe, inżynieria socjalna, dostosowanie kulturowe* e inne techniki *soft*, techniki przemian społecznych, które manipulują ukrywając własny program i mają brzydki zwyczaj do wmuszania na większość programu mniejszości.

Rewolucja miała miejsce zarówno *nad* jak i *pod* poziomem narodowym (w ONZ i poprzez ruchy OPR, nadużywające imię „ruchu społecznego”). Prawdziwi „właściciele” tego programu nie są ani rządy, ani obywatele, których są reprezentacją, ale są to grupy nacisku, które dążą do osiągnięcia specyficznych interesów, i które, jak zobaczymy, podstępnie przywłaszczyły sobie normatywną władzę światową. Grupy te są silnikiem rewolucji,

kamieniami milowymi, ekspertami, którzy ukształtowali nowy manipulujący język, pionierami nowej kultury, przywódcami kampanii głoszących uwrażliwienie i udogodnienie, konstruktorami porozumienia, głównymi partnerami wokół steru władzy na miarę globalną, inżynierami socjalnymi, obrońcami nowej etyki.

Ominąwszy wszelkie zasady demokratyczne, rewolucja nie podważyła zewnętrznych struktur instytucji politycznych. Jeszcze nie zmieniła ich pełnomocnictw. Jeszcze nie przyniosła nowego reżymu politycznego. Radykalne zmiany myślenia i zachowania zaszły *wewnątrz* instytucji, *wewnątrz* przedsiębiorstw, szkół, uniwersytetów, szpitali, rządów, kultur, ministerstw, rodzin – wewnątrz Kościoła. Fasada instytucjonalna pozostała taka sama, podczas gdy najeźdźcy znajdują się już wewnątrz budynku. Nieprzyjaciela należy szukać *w domu*: *wewnątrz* znajduje się nowe pole bitwy post-modernistycznej.

Tło historyczne

Co doprowadziło do tej rewolucji? Okoliczności historyczne ułatwiły uczestnikom rewolucji przejście władzy po upadku muru berlińskiego. ONZ, z historycznego punktu widzenia, odegrał główną, chociaż nie wyłączną, rolę jako katalizator globalnych przemianach kulturowych w pierwszej połowie lat '90. W dniu dzisiejszym jest tylu partnerów globalnej etyki, tak różnych i tak potężnych, że ich plany prawdopodobnie kontynuowałyby penetrować wewnątrz sfer społecznych, nawet w przypadku zniknięcia ONZ.

Pod koniec zimnej wojny ludzie byli gotowi na zmiany. Dążyli do pokoju, demokracji, wolności, wolności wyznania, pojednania między narodami, prawdziwego porozumienia, realnego rozwoju, solidarności pomiędzy Północą i Południem, udziału w podejmowaniu podstawowych decyzji, holistycznego spojrzenia na rzeczywistość, świadomej integracji pomiędzy człowiekiem i środowiskiem, decentralizacji, wspomagania, równości, procesu globalizacji skoncentrowanego na jednostce, autentycznego dialogu między kulturami i wzajemnego szacunku. Nieustanny rozwój, emancypacja i wzmocnienie pozycji kobiet, poprawne zarządzanie, wychowanie do pokoju, dialog między cywilizacjami i większość nowych paradygmatów, przyjętych w latach '90, wydawały się odpowiedzią na oczekiwania ludzkości. Te oczekiwania jednakże zostały pogwałcone. Teraz, za hasłami etyki globalnej, solidarności, altruizmu i humanitaryzmu coraz częściej czają się plany zagłady i społecznej dekonstrukcji.

Kres podziału między Wschodem a Zachodem zbiegł się z przyśpieszeniem w sferze globalizacji ekonomicznej. Gwałtownie wzrastała przewaga finansowo - ekonomiczna organizacji międzynarodowych, podczas gdy znaczenie państw nacjonalistycznych wydawało

się coraza mniejsze. ONZ starała się wzmocnić swoje instytucje i ustawić się w strategicznym centrum władzy światowej. Ogłaszając, że otrzymała *etyczny mandat*, próbując *zmonopolizować etykę* w erze globalizacji, ONZ przedstawiła się jako jedyna instytucja zdolna do *zhumanizowania* globalizacji i wyposażenia jej w *etykę i trwałość*. Proponowała zrównoważenie globalnej, ekonomicznej potęgi rynku swoją „uniwersalnym autorytetem moralnym”. Ponadto, ONZ utrzymywała, że „problemy globalne” potrzebują nie tylko rozwiązań globalnych, lecz również globalnych wartości - *globalnej etyki*, którą tylko ONZ będzie w stanie wprowadzić w życie i utrzymać.

Zaledwie skończyła się zimna wojna, ONZ zorganizowała bez - precedensową serię konferencji międzyrządowych. Celem tego *procesu konferencji* było zbudowanie nowego zintegrowanego poglądu na świat, nowego porządku światowego, nowego globalnego porozumienia, na podstawie norm, wartości i priorytetów, na użytek wspólnoty międzynarodowej w nowej erze: na temat edukacji (Jomtien, 1990); dzieci (New York 1990); środowiska (Rio 1992); praw człowieka (Wiedeń 1993); sytuacji demograficznej (Kair 1994); rozwoju społecznego (Kopenhaga 1995); kobiet (Beijing 1995); gospodarki mieszkaniowej (Istambuł 1996); bezpieczeństwa żywnościowego (Rzym 1996). Konferencje były zaplanowane jako *continuum* i globalne porozumienie jako „pakiet”, który syntetyzuje wszystkie nowe paradygmaty od strony kulturalnej i etycznej.

Wystarczyło tylko sześć lat aby to nowe porozumienie zostało wybudowane i powszechnie zaakceptowane. Faza wprowadzania go w życie zaczęła się w 1996 roku. Od tego czasu, aktywni zwolennicy rewolucji zadbali o to, aby to rzekome porozumienie nigdy nie zostało podane do dyskusji.

Rewolucja internetowa z połowy lat '90, wzrost współpracy (*partnerships*) i nieformalnych międzynarodowych sieci rządowych (grupujących wielomiliardowe fundacje, polityków o podobnych poglądach, OPR, reprezentantów światowych finansów, przedsiębiorstwa, świat nauki...), globalizacja we wszystkich swoich formach, decentralizacja i strategia regionalizująca praktykowana przez ONZ, spowodowała skuteczne zaadoptowanie globalnych planów na poziomie regionalnym, narodowym i lokalnym.

Jak wskazuje swój mandat, ONZ jest organizacją *międzyrządową*. „Globalne porozumienie” miało odzwierciedlać wolę poszczególnych rządów, których zadaniem powinno być

reprezentowanie woli powszechnej. Jednakże w rzeczywistości, normy globalne zostały opracowane przez „ekspertów” wybranych w zależności od ich sympatii politycznych i przynależności ideologicznej.

Jak to się stało, że ideologowie byli w stanie przejąć globalną władzę ustawodawczą? W 1989 roku wszyscy uważali, że „koniec ideologii” automatycznie wprowadził świat w stan *porozumienia*. Według nowych standardów myślenia, jakiegokolwiek powstałe kwestie są pragmatyczne same w sobie: umieszczone w centrum współpracy międzynarodowej, ich „neutralność”, wyglądała na oczywistą: degradacja środowiska, nierówność płci, wzrost demograficzny, pogwałcanie praw człowieka, wzrost ubóstwa, brak dostępu do szkolnictwa i opieki medycznej, i tak dalej. Ponadto, ONZ utrzymywała, że te problemy są same w sobie „globalne”. Według tej logiki, rządy potrzebowały przede wszystkim, zamiast rozmów demokratycznych, *technicznej ekspertyzy i dogłębnego doświadczenia OPR*. Większość osób popełniła błąd, bezkrytycznie akceptując mit neutralności, przeocząc w ten sposób antropologiczne implikacje powyższych kwestii.

W rzeczywistości kto zajmował główne pozycje w ONZ i jej wyspecjalizowanych agencjach od lat '60, było to pokolenie Maja '68, lobby kontrolujące populację i jego potężny wielobilionowy przemysł, ekologiczne i feministyczne oraz inne świeckie organizacje pozarządowe Zachodu, naukowcy postmodernistyczni. Podczas gdy rządy Zachodnie czuwały nad kontrolą zagrożenia ze strony ZSRR w okresie zimnej wojny, mniejszość złożona z ideologów pracujących w międzynarodowej biurokracji i współpracujących ze sobą, zdobywała niepodważalne doświadczenie i autorytet w różnych dziedzinach socjoekonomicznych, później diskutowanych w trakcie konferencji. Ci, po 1989 roku, wyłonili się jako *jedyni eksperci*, którym międzynarodowa wspólnota powinna przedstawić problemy wynurzające się w trakcie kooperacji międzynarodowej. Nie napotykając opozycji, ci ideologowie pełnili, pod płaszczykiem własnego doświadczenia, funkcję przywódców ustawodawczych. Utajonym objektywem mniejszości ideologicznych technokratów było doprowadzenie do globalnej zmiany kulturowej, według ich planów opracowanych na zasadzie inżynierii socjalnej.

Najważniejszym faktem politycznym dotyczącym rewolucji kulturalnej jest to, że samo - organizujące się grupy społeczne (zwłaszcza OPR) osiągnęły skuteczną kontrolę nad strukturą ONZ i, poprzez *Sekretariat ONZ*, nad rządami przynależących państw. Wpływ potężnych organizacji pozarządowych na kierunek, w jakim miała podążać polityka globalna, wzrósł

dramatycznie po upadku muru berlińskiego. Uczestnicy nie należący do rządu („*non-state actors*”) odegrali rolę generatora wobec zmian kulturowych. Organizacje pozarządowe były podstawowym partnerem Sekretariatu ONZ i jej różnych wyspecjalizowanych urzędów; od planowania, poprzez budowanie porozumienia i jednomyślności, do wyposażenia i „monitorowania” postępu.

Współdziałanie pomiędzy ONZ i OPR stało się regułą – *zasadą współpracy (partnership principle)*. Reguła ta zobowiązuje członków organizacji rządowych i pozarządowych do traktowania się nawzajem jako równouprawnieni (*equal partners*). Warunkiem wstąpienia do spółki jest przyjęcie ustalonego światopoglądu i strategii narzuconej przez kierownictwo: partnerzy muszą być *jednomyślni*. Wolnomyślność jest wykluczona *a priori*. Partnerstwo jest tylko dla wybranych, a siły przeciwne są natychmiast odrzucane. W praktyce, etyka globalna oraz różne jej czynniki były *jedyną* wspólną wizją wszystkich istniejących spółek.

Żądanie coraz większego wpływu politycznego dla „partnerów”, na niekorzyść legalnych organów władzy, jest częścią logiki zasady współpracy. Nie jest więc pozbawiona podstaw wątpliwość, czy przypadkiem zasada partnerstwa nie przyczynia się w znacznej mierze do burzenia demokracji. Pomimo tego, powyższa zasada narzuciła się z taką siłą, że dała początek *globalnej kulturze partnerstwa*.

Zasada współpracy (partnerstwa) z kolei wytworzyła nowe standardy w polityce: pomiędzy innymi *poprawne zarządzanie, współdziałowa demokracja, porozumienie między głównymi udziałowcami oraz sieć rządów międzynarodowych*. Standardy te nie powstają z zasady demokratycznej reprezentacji (która pochodzi od wartości uniwersalnych), lecz z zasady partnerstwa, które *de facto* zależą od etyki globalnej. Niebezpieczeństwem płynące z tych standardów może doprowadzić do przesunięcia prawowitego autorytetu moralnego z rządów wybranych w drodze elekcji, na nie-wybrane, oddane swoim interesom grupy, które nie tylko są pozbawione praw legalnych, lecz często są radykalne. Demokracja współdziałowa i poprawne zarządzanie nie są włączone do demokracji reprezentatywnej. Traktowane jako jej uzupełnienie, działają równolegle, wolne od kontroli ze strony procesów tradycyjnych.

Globalne porozumienie jest, według żargonu ONZ, udziałem wielu partnerów (*multistakeholder*). To znaczy, że wszyscy „obywatele świata”(„*global citizens*”) muszą wziąć udział w programie, organizować własne plany, promować je, nauczać, wzbogacać,

egzekwować: nie tylko rządy, lecz także organizacje pozarządowe, reprezentacje obywatelskie, grupy kobiet, biznes i przemysł, wspólnoty naukowe i techniczne, rodziny, dzieci i młodzież, świat akademicki, organizacje pod patronatem, związki zawodowe, eksperci, władze lokalne, rolnicy, ludność miejscowa, środki masowego przekazu, immani i pastorzy.... Etyka globalna przyjmuje pozycję przewyższającą niepodległość narodową, autorytet rodziców i wychowawców, oraz nauczanie głównych religii. Omija wszelką prawną hierarchię. Ustanawia *bezpośrednie więzi* między sobą a pojedynczym obywatelem – jest to charakterystyczne dla dyktatury.

Postmodernizm

i radykalny program etyki globalnej

Rewolucja kulturalna znalazła swoją równowagę w postmodernizmie. Postmodernizm *destabilizuje* lub *dekonstruuje*, przede wszystkim modernizm, czyli tę syntezę kulturalną, która dominowała Zachód od czasu traktatu z Westfalii (1648). Do pewnego stopnia, ten postmodernizm dekonstruuje także nadużycia modernizmu – to znaczy racjonalizm, instytucjonalizm, formalizm, autorytaryzm, Marksizm i pesymizm liberalny, i w tym sensie przybiera charakter prawie opatrnościowy. Jednakże postmodernizm stymuluje wschodnią apostazję bardziej niż modernizm. Zarówno w postmodernizmie jak też w modernizmie, nie wszystko jest czarno - białe.

Przewrót majowy z 1968 roku, ze swoim odrzuceniem tradycyjnej moralności i autorytetu władzy, radykalne egzaltowanie wolności indywidualnej i szybki proces sekularyzacji znacznie przyspieszył przejście zachodnich społeczeństw do cywilizacji nie- represyjnej popieranej przez Herberta Marcusa, postmodernistycznego ojca Zachodniej rewolucji kulturalnej. Postmodernizm sugeruje *destabilizację* naszego racjonalnego i teologicznego zrozumienia rzeczywistości, struktury antropologicznej danej mężczyźnie i kobiecie przez Boga, porządku wszechświata ustalonego przez Boga. Podstawowym postulatem postmodernizmu jest to, że każda rzeczywistość jest konstrukcją społeczną, że prawda i rzeczywistość nie mają zawartości stałej i obiektywnej – że, mówiąc szczerze, nie istnieją. Rzeczywistość nie jest to nic innego jak tylko tekst do *zinterpretowania*. W kulturze postmodernistycznej nie ma znaczenia czy tekst zostanie zinterpretowany w ten czy w inny sposób: każda interpretacja będzie miała taką samą wartość. W braku „dane” („*given*”), socjalne, polityczne, prawne, duchowe normy i struktury mogą być dowolnie zdekonstruowane i odbudowane, zależnie od przemian społecznych w danym momencie. Postmodernizm wychwala arbitralną niezależność jednostki i jego lub jej *prawo do wyboru*. Globalna etyka post-moderna *wychwala różnice*,

różnorodność wyboru, *różnorodność kulturową*, *wolność kulturową*, różnorodność seksualną (różne orientacje seksualne). To „wychwalanie” jest w rzeczywistości „uwolnieniem” mężczyzny i kobiety od warunków istnienia w których Bóg ich umieścił.

Koncept wolnej woli, jednakże, zaprzecza *normatywności* charakteryzującej wartości postmodernistyczne, a w szczególności *prawa do wyboru*, najwyższej wartości nowej kultury. Radykalizm postmodernistyczny przewiduje, że jednostka, aby móc korzystać ze swojego *prawa do wyboru*, musi uwolnić się ze wszystkich normatywnych więzów, zarówno semantycznych (jasne definicje), ontologicznych (być,dane), politycznych (suwerenność państwa), moralnych (normy transcendentalne), socjalnych (tabu, zakazy), kulturalnych (tradycje) czy religijnych (dogmat, doktryna Kościoła). Ta rzekoma „wolność” staje się *nakazem* nowej etyki. Prowadzi ona poprzez *destabilizację* i *dekonstrukcję* (słowa kluczowe dla postmodernizmu) jasnych definicji, zawartości języka, tradycji, istnienia, instytucji, obiektywnej wiedzy, rozsądku, prawdy, prawowitej hierarchii, władzy, natury, wzrostu, tożsamości (osobistej, genetycznej, narodowej, kulturowej, religijnej...), wszystkiego co jest uważane za *uniwersalne* oraz za konsekwencję wartości Żydowsko-Chrześcijańskich i boskiego objawienia.

W roku 1948, gdy została zaadoptowana Uniwersalna Deklaracja Praw Człowieka, kultura Zachodnia jeszcze powszechnie uznawała istnienie „prawa naturalnego”, porządku „danego” wszechświatu (jest więc „dawca”): „wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem godności”(art. 1). *Uniwersalna Deklaracja* mówi o *wrodzonej* godności wszystkich członków rodziny ludzkiej. Jeśli jest wrodzona, godność ludzka musi być *uznana* i prawa ludzkie muszą być *ogłoszone*, nie sfabrykowane *ex nihilo*. W roku 1948 pojęcie uniwersalności odnosiło się do rozpoznania istnienia tych praw. Uniwersalność miała wymiar transcendentny i, w konsekwencji, także powikłania moralne.

Uniwersalne prawa ludzkie stały się radykalnie niezależne od wszelkich obiektywnych i transcendentnych moralnych struktur. Nierozłączna zasada *prawa do wyboru* jest wynikiem tego rozrodu. Postmodernizm przypisuje sobie prawo do korzystania z wolności *wbrew* prawu natury, *wbrew* tradycji i *wbrew* boskiemu objawieniu. Przywraca państwo opierające się na „prawach” i demokrację w stosunku do prawa do wyboru, do którego załącza, w imię nowej etyki, prawo do podejmowania szkodliwych decyzji: aborcja, homoseksualizm, „wolna miłość”, eutanazja, pomoc w samobójstwie, odrzucenie wszelkiej prawnej formy władzy i

hierarchii, obowiązkowa „tolerancja” wszystkich opinii, duch nieposłuszeństwa który ukazuje się w licznych i różnorodnych formach. Zinterpretowane w ten sposób *prawo do wyboru* stało się fundamentalną *normą* rządzącą interpretacją wszystkich praw człowieka, oraz głównym odnośnikiem nowej etyki globalnej. Zastępuje i przerasta („*transcends*”) tradycyjny koncept uniwersalności. Przyjmuje pozycję na „*meta*”-poziomie. Proponuje się na siłę i przez to przypisuje sobie prawo do *globalnej władzy ustawodawczej*.

Brak jasnych definicji jest główną cechą wszystkich słów i wyrażeń nowego języka globalnego – wszystkich postmodernistycznych paradygmatów. Eksperci, którzy tworzyli nowe pojęcia, *odmówili* podania jasnych definicji, twierdząc, że one ograniczyłyby możliwość wyboru własnej interpretacji oraz zaprzeczyłyby *prawu* do wolności wyboru. W konsekwencji nowe pojęcia nie mają zawartości jednoznacznej i niezmiennej: ulegają ciągłym przemianom, poszerzają się w rytmie zmian skali wartości istotnych dla społeczeństwa w danym momencie, z częstotliwością z jaką pojawiają się nowe możliwości wyboru. Specjaliści w inżynierii społecznej uważają, że nowe wzory są „holistyczne”, ponieważ mogą potencjalnie objąć wszystkie możliwości wyboru.

Podajmy sobie ze dwa przykłady: zdrowie reproduktywne i „płeć”(„*gender*”). *Zdrowie reproduktywne*, kluczowe pojęcie konferencji w Kairze w 1994 roku jest „zdefiniowane” w paragrafie 7,2 dokumentu kairskiego. Pseudo-definicja jest to rejestr możliwości wyboru długi na cały paragraf, eteryczny, pozbawiony wyraźnego znaczenia, nie-zdefiniowany, wszech-obejmujący. Brak jasności jest strategicznie przewidziany dla celów manipulacyjnych. Obiektywem jest pozwolenie na współistnienie nawet najbardziej skrajnych interpretacji: macierzyństwo, antykoncepcja lub aborcja; dobrowolna sterylizacja lub zapłodnienie in vitro; współżycie seksualne w małżeństwie lub poza nim, w jakimkolwiek wieku, sytuacji, pod warunkiem, że zachowuje potrójny warunek nowej etyki: *zgoda* obu partnerów; ich „*bezpieczeństwo*” i *ochrona* zdrowia; szacunek dla prawa kobiety do *wyboru*. *Zdrowie reproduktywne* jest koniem trojańskim lobby przychylnej aborcji oraz globalnej rewolucji seksualnej. Pomimo swojego charakteru pełnego wyraźnych sprzeczności i niekonsystencji, *zdrowie reproduktywne* stało się paradoksalnie najbardziej stosowaną normą nowej etyki globalnej.

„Rodzaj” (lub „płeć” - „*gender*”), kluczowe zagadnienie konferencji w Beijing w 1995 roku, uzupełnia pojęcie *zdrowia reprodukcyjnego*. „Definicja” wyjaśnia, że są to *wymienne* zadania

społeczne mężczyzn i kobiet, odwrotnie do ich funkcji reprodukcyjnych, które są niezmiennie. Plan utajony za tą niewyraźną „definicją” jest zburzenie (*deconstruction*) struktury antropologicznej mężczyzny i kobiety, ich uzupełniania się, ich kobiecości i męskości. Rola kobiety jako *matki* i *żony* oraz jej natura jako kobiety, byłaby niczym więcej niż konstrukcją socjalną: „nie rodzisz się kobietą, tylko ją zostajesz” powiedziała Simone de Beauvoir. Dekonstrukcja człowieka jako mężczyzny i kobiety prowadzi w kierunku społeczeństwa aseksualnego, „neutralnego”, pozbawionego męskości i kobiecości, które, pomimo to, stawia *libido* w centrum kodeksu prawnego. W konsekwencji, proces dekonstrukcji doprowadza do społeczeństwa pozbawionego miłości. Koncept „rodzaju” (*gender*) jest koniem trojańskim Zachodniej rewolucji feministycznej w jej najbardziej radykalnych aspektach - rewolucja która już skutecznie rozpowszechniła się na cztery strony świata. *Gender* jest jednym z centralnych problemów dotyczących globalnego rozwoju, w szczególności tych wymienionych w „Celach Rozwoju Tysiąclecia” (*Millenium Development Goals*).

Istnieje ścisły związek pomiędzy dekonstrukcjonizmem dotyczącym *gender* i ideologią „orientacji seksualnej” (biseksualność, homo-seksualność, lesbijstwo, hetero-seksualność...). Etyka globalna stawia te wszystkie „możliwości wyboru” na tym samym poziomie. Konferencja w Kairze przedstawiła koncepcję *rodziny we wszystkich jej formach*: to rzekomo holistyczne pojęcie obejmuje rodziny tradycyjne, rodziny odnowione (*reconstituted families*), i „rodziny” złożone z „rodziców” tej samej płci. Wygląda na to, że społeczeństwa Zachodnie posuwają się coraz dalej i głębiej wzdłuż drogi kuszącej tą „różnorodnością”.

W postmodernizmie każda osoba staje się „wolnym” twórcą swojego losu oraz nowego porządku społecznego. Dziś może wybrać zostanie homoseksualistą, a jutro biseksualistą (*orientacja seksualna*). Dzieci mogą mieć własne zdanie, niezależnie od wartości jakie otrzymały od swoich rodziców (*prawa dzieci*). Uważani za równych „obywateli” uczestniczą w decyzjach politycznych, które mają wpływ na ich życie (*Parlamenty Młodzieży*). Studenci mogą wybrać swój własny plan studiów, ucząc się nawzajem (*peer education*), a nauczyciele stają się „pomocnikami” (*education for all, lifeskills education*). Kobiety przejmują społeczną rolę mężczyzn (*równość płci i społeczeństwo unisex*). Organizacje pozarządowe organizują politykę globalną, a rządy dostosowują się do ich poglądów (poprawne zarządzanie). Grupy kobiet „wyjaśniają” doktrynę Kościoła i go demokratyzują (*wyjaśnienie wartości, demokracja uczestnicząca*). Lobby przychylnie eutanazji staje się

zagorzałym obrońcą „godności człowieka”. Zdrowie reprodukcyjne oznacza prawo do nie-reprodukcji („*bezpieczna*” *aborcja, powszechny dostęp do antykoncepcji*). Wszyscy jesteśmy *równymi obywatelami*, cieszącymi się *równymi prawami* i związanymi między sobą za pomocą kontraktów pozbawionych miłości. Świat przewrócił się do góry nogami. Etyka globalna burzy antropologiczną strukturę człowieka.

Postmodernistyczna etyka wyboru szczydzi się zlikwidowaniem hierarchii. Jednakże, narzucając na poziomie światowym „transcendencję” od wolnego wyboru, wprowadza *nową hierarchię* wartości. Stawia przyjemność *ponad* miłość, zdrowie i dobre samopoczucie *ponad* nietykalność życia, uczestnictwo w zarządzaniu grup połączonych interesami *ponad* reprezentację demokratyczną, prawa kobiet *ponad* macierzyństwo, wzmacnianie egoizmu indywidualnego *ponad* jakikolwiek prawowity autorytet, etykę *ponad* moralność, prawo do wyboru *ponad* wieczyste prawo wypisane w ludzkim sercu, demokrację i humanizm *ponad* boskie objawienie - w skrócie immanentność *ponad* transcendencję, człowieka *ponad* Bogiem, „ziemię” *ponad* „niebem”.

Nowe hierarchie stanowią formę dominacji nad sumieniem – to co papież Benedykt XVI, tuż przed swoją elekcją, nazwał *dyktaturą relatywizmu*. Wyrażenie wydaje się paradoksalne: dyktatura oznacza *narzucenie* „od góry na dół”, podczas gdy relatywizm sugeruje zaprzeczenie *absolutów* i przeciwstawienie się wszystkiemu co uznaje za narzucone „z góry”, jak prawda, objawienie, rzeczywistość, moralność. W dyktaturze relatywizmu, radykalna dekonstrukcja naszej ludzkości i naszej wiary, jest nam narzucona w sposób „niezagrożający” - poprzez transformację kulturalną. Relatywizm umie się maskować: jest despotyczny i przynosi ze sobą zniszczenie.

W przeszłości, to co Zachód nazywał „wrogiem” (tak jak Marksizm, Leninizm i krwawa dyktatura), było łatwe do zidentyfikowania, określone, nie należące do demokracji Zachodnich, agresywne, scentralizowane, ideologiczne i regionalne. Ten „wróg” stosował brutalne metody „od góry”, takie jak zagarnięcie władzy przy użyciu siły, represyjny reżym polityczny, pozbawianie wolności i nawet życia. Ich wynikiem były narodowe i lokalne reżymy totalitarne. W świecie postmodernistycznym wróg jest nieuchwytny, przytający, na wewnątrz instytucji, „przyjazny”, nieokreślony, nielogiczny, zdecentralizowany, subtelny, cichy i globalny. Jego sposób działania jest łagodny, zrównający (*bottom-up*), szanujący kulturę, nieformalny i działający od wewnątrz. Rezultatem globalnej dyktatury relatywizmu

jest destrukcja człowieka i natury oraz, posługując się kulturą, rozprzestrzenianie apostazji na świecie, w szczególności w krajach rozwijających się.

Tak jak systemy ideologiczne minionych czasów, etyka globalna osiągnie szczyt, za którym jest tylko samo-zniszczenie. Podminowana wewnętrznymi sprzecznościami, nie będzie w stanie przetrwać. Jakkolwiek, Chrześcijanie nie mogą żyć nadzieją, że powstająca cywilizacja globalna spontanicznie powróci do rozsądku i wartości tradycyjnych: nowa kultura potrzebuje ewangelizacji.

Specyfika

Chrześcijańskiego kerygmatu

Celem cywilizacji globalnej jest dobroczynność i miłość. Nowa kultura globalna jest to kultura, do ewangelizacji której jest powołany Kościół.

Jesteśmy, jak powiedział Jezus, na świecie, ale nie ze świata. Pomimo to, Chrześcijanie, często z powodu ignorancji, często mylą przykłady i wartości należące do etyki globalnej z socjalną doktryną Kościoła; “wrażliwość w podejściu do kultur” z szacunkiem do kultury; zasadę równości, tak charakterystyczną dla nowej etyki, z chrześcijańsko-żydowskim pojęciem sprawiedliwości; “uświadamianie”, albo “uwrażliwianie”, z moralnym i teologicznym formowaniem sumienia; “zrównanie płci” (*gender mainstreaming*) i “emancypację kobiet” (*women’s empowerment*) z chrześcijańsko-żydowską zasadą, która mówi o równej godności kobiet i mężczyzn; “godną egzystencję” z życiem pełnym teologicznej nadziei; osobistego prawa do wyboru z wolnością w Chrystusie; “godność ludzką” z wieczystymi prawami zapisanymi w sercu każdego; “zdrowie reprodukcyjne” ze zdrową prokreacją; “bezpieczne macierzyństwo” ze zdrowiem matki i dziecka (przed- i po porodzie); kampanie nawołujące do używania środków antykoncepcyjnych z nauczaniem o wstrzeźliwości i wierności; “prawa człowieka” (*human rights*), “uprawnienia” (*entitlements*) i “zasady o nie-dyskryminacji” ze “zwiastowaniem” miłosiernej miłości Bożej; porządek dzienny konferencji ONZ i *Cele Rozwoju Tysiąclecia (Millennium Development Goals)* z integralnym rozwojem szanującym kultury i wartości ludzkie– itp.

Chrześcijanie nie zawsze są w stanie odróżnić nowy system etyczny – skonstruowany i rzekomo “holistyczny” od Bożego holisticznego oraz wiecznego projektu zbawienia, nie zdając sobie sprawy, że te dwie logiki prowadzą w różnych kierunkach i, że są zawarte w niezliczonych spółkach (*partnerships*), których przywódcy działają jako agenci etyki globalnej. Kościół musi zachować poczucie godności i niezależność od haseł radykalnych. Istotna różnica oddziela pochrześcijański humanizm etyki globalnej od szczerego i pełnego

humanizmu chrześcijańskiego, wiodącego przez zbawienie w Chrystusie i nauczanego przez Kościół. Ta różnica, w praktyce, jest prawie niewidzialna. Teraz najpilniejszym zadaniem Kościoła obecnie jest doprowadzić do odzyskania tożsamości chrześcijańskiej; aby to osiągnąć należy ją oddzielić i usunąć z wątpliwych programów.

Istnieje podwójne niebezpieczeństwo spowodowane zamieszaniem wynikającym z trudności z rozróżnieniem kerygmatu chrześcijańskiego i etyki globalnej. Po pierwsze, te nowe idee na ogół okupują miejsce, które powinno być przeznaczone na ewangelizację. Chrześcijanie zajmują się prawami jednostki, niepowstrzymanym progresem (*sustainability*) i *Celami Rozwoju Tysiąclecia (Millenium Development Goals)*, zamiast zająć się Ewangelią. Stopniowo, dają się uwieść świeckim wartościom i tracą swoją chrześcijańską tożsamość. Czyż Jan Paweł II, w *Redemptoris Missio*, nie mówił o “stopniowej sekularyzacji zbawienia”?

Po drugie, jeśli chrześcijańscy liderzy, jak to często bywa, będą używać pojęcia nowej etyki bez wyjaśnienia co je odróżnia od doktryny socjalnej Kościoła i od ewangelii, wierni mogą stracić orientację i nie będą w stanie opracować tego rozróżnienia samodzielnie. Wynikające stąd zamieszanie mogłoby doprowadzić do stopniowej utraty wiary wśród Chrześcijan.

W *Novo Millennio Ineunte*, Jan Paweł II wzywa do “rozpoczęcia od Chrystusa”: to jest wezwanie, na które teraz musimy odpowiedzieć.

W *Novo Millennio Ineunte*, Jan Paweł II wzywa do “rozpoczęcia od Chrystusa”: to jest wezwanie, na które teraz musimy odpowiedzieć.

Objaśnienia

Institute for Intercultural Dialogue Dynamics bada kluczowe idee, wartości i mechanizmy operujące w globalizacji.*

Instytut wydaje szczegółowe analityczne raporty na wyżej wymienione tematy, obserwuje także z uwagą wielostronny rozwój instytucji, jak również procesy ewolucyjne na poziomie globalnym. Instytut dostarcza materiały dydaktyczne przeznaczone dla szerokiej gamy publiczności; na przykład podręczniki i moduły, ekwipunek formacyjny, ulotki, slajdy, oraz regularnie uaktualnia analityczny leksykon zawierający kluczowe wyrażenia etyki globalnej. Instytut uczestniczy oraz organizuje konferencje, obrady okrągłego stołu, seminaria uświadamiające i szkolenie przyszłych formatorów. Od czasu do czasu uaktualnia własny program.

Instytut włożył ogromny wysiłek w wyszczególnienie radykalnych czynników globalnej zmiany kulturowej i obecnie koncentruje się na poszukiwaniu konkretnej alternatywy, która byłaby w stanie zaspokoić oczekiwania współczesnych kobiet i mężczyzn.

Kontakt:

iis@skynet.be

* Wśród najbardziej wpływowych filozofów post-modernistycznych cytujemy: Z. Freud, F. Nietzsche, M. Foucault, H. Marcuse, J.-P. Sartre, J. Habermas, J.-F. Lyotard, R. Rorty, J. Derrida, M. Onfray.

Indeks

1	Wstęp
3	Globalna rewolucja kulturalna
9	Tło historyczne
14	Postmodernizm i radykalny program etyki globalnej
20	Specyfika Chrześcijańskiego kerygmatu
22	Objaśnienia